

Nieznani, Horror Shanty (Magda)

Słowa i muzyka: Andrzej Korycki

Trójka wiała, jacht przy kei stał,
Ale lało - mówię wam!

Spać w ogóle się nie chciało,
A Mietek opowiadał nam.

Nagle zbladł i rzecze: "Chłopcy,
Wam przestrozę teraz dam:

Było to dwa dni po ślubie mym,
Boże!... Ja to szczęście mam."

Ref.: Magda, Magda, czemuś raz nie posłuchała,
Lecz jak zwykle ugasiłaś męża bunt?

Powiedz Magda, czyś Ty zapomniała,
Że na dwudziestu metrach trudno złapać grunt?

Mówi do mnie: "Mietuś, wiesz co?

Dziś będziem pływać łajbą twą."

Mówię: "Madziu, wiatru nie ma."

Patrzę, a ona wznosi dłoń.

Więc ja: "Dobrze Magda, ależ t...ak"

I na keję idę z nią.

A wtem jakieś złe przeczucie

Myśli mych zmaćiło toń.

Ref.: Magda, Magda, czemuś raz nie posłuchała,
Lecz jak zwykle ugasiłaś męża bunt?

Powiedz Magda, czyś Ty zapomniała,
Że na dwudziestu metrach trudno złapać grunt?

"Maczek" jednoosobowy był,

Ech, konstruktor płakałby.

No bo wszedłem - ja i Madzia ma -

To tak jak osoby trzy.

"Dmuchał Mietuś, w żagle, dmuchał,

Ja chcę pływać, pędem żyć!"

"Ty chcesz pływać?" - pomyślałem -

"To cholero przestań tyć!"

Ref.: Magda, Magda, czemuś raz nie posłuchała,
Lecz jak zwykle ugasiłaś męża bunt?

Powiedz Magda, czyś Ty zapomniała,
Że na dwudziestu metrach trudno złapać grunt?

Nagle oko Magdy "mig i mryg".

Co jej? - zastanawiam się.

Instynktownie łapię pagaj,

Grzecznie pytam: "Co Ci jest?"

Żony drżąca ręka szuka mnie.

Myślę - O! Magdusi źle.

Nagle słyszę szept namiętny:

"Puść ten kij, obejmij mnie."

Ref.: Magda, Magda, czemuś raz nie posłuchała,
Lecz jak zwykle ugasiłaś męża bunt?

Powiedz Magda, czyś Ty zapomniała,
Że na dwudziestu metrach trudno złapać grunt?

"Mak" się chwieje, ja tak myślę już -

Wlezie w kapok, czy też nie?

Wtem słoneczko zaświeciło,

Patrzę - No, opala się!

Nagle Magda zapragnęła ma

Zwilżyć w wodzie nóżkę swą.

Ja zdążyłem tylko krzyknąć:

"Nie wychylaj nogi, bo..."

Ref.: Magda, Magda, czemuś raz nie posłuchała,
Lecz jak zwykle ugasiłaś męża bunt?

Powiedz Magda, czyś Ty zapomniała,
Że na dwudziestu metrach trudno złapać grunt?

Mietek przerwał...

Spojrzał po nas...

Otarł spływającą łzę

I na koniec tak powiedział:
"Jednak - nie zmieściła się..."
Ref.: Magda, Magda, czemuś raz nie posłuchała,
Lecz jak zwykle ugasiłaś męża bunt?
Powiedz Magda, czyś Ty zapomniała,
Że na dwudziestu metrach trudno złapać grunt?